

O PEŁNĄ REALIZACJĘ
PLANU 1951 R.

str. 2

NIE W METRACH SZESCIEN
NYCH SUROWYCH MURÓW
LECZ W ODDANYCH DO
UŻYTKU IZBACH MIESZ-
KALNYCH WYRAZA SIĘ
WYKONANIE PLANU W
BUDOWNICTWIE

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 279 (1557)

GDAŃSK, CZWARTEK 25 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Niech żyje wielki Związek Radziecki — ostoja pokoju na całym świecie!

Pod sztandarem Lenina — pod przewodem Stalina naprzód do zwycięstwa komunizmu

Hasła KC WKP(b) na 34 rocznicę Rewolucji Październikowej

MOSKWA PAP. Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosił hasła z okazji XXXIV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Hasła te głoszą:

Niech żyje rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Bratnie pozdrowienia dla wszystkich narodów, walczących przeciwko agresorom i podlegającym do nowej wojny, o pokój, demokrację i socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, pomyślnie budujących socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, utrwalającego pomyślnie ustrój demokracji ludowej!

Niech żyje niezłomna przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego — trwałą gwarancją pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!

Bratnie pozdrowienia dla męжного narodu koreańskiego, prowadzącego bohaterską walkę przeciwko obcym najeźdźcom o wolność i niezawisłość swej ojczyzny!

Pozdrowienia dla demokratycznych sił Niemiec, walczących przeciwko zbrodnictwu planom przekształcenia Niemiec zachodnich na bazę imperialistycznej agresji w Europie!

O jednolite, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój państwo niemieckie!

Pozdrowienia dla sławnych patriotów Jugosławii, którzy prowadzą walkę wyzwolenia z faszystowskim reżimem kłiki Tito, o niezawisłość swej ojczyzny od imperializmu.

Braterskie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących przeciwko imperialistycznym ciemnościom o wolność i niezawisłość narodową!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o pokój na całym świecie!

LUDU PRACUJĄCY WSZYSTKICH KRAJÓW! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca!

Rozszerzajcie i utrwalajcie między narodowy front zwolenników pokoju!

ZWOLENNICY POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE! Walczcie o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami! Demaskujcie i udaremniajcie agresywne plany imperialistów amerykańsko-angielskich! Nie pozwólcie podlegać wojennym amoczyć mas ludowych siecią kłamstw, oszukać ich i wciągnąć do nowej wojny światowej!

MILUJĄCE POKÓJ NARODY ŚWIATA! Nie dopuszczajcie do odrodzenia militarystyki niemieckiej i japońskiej! Walczcie o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju!

Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów!

Chwała Armii Radzieckiej i Marynarce Wojennej, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

ZOŁNIERZE RADZIECCY! Pogłębiajcie nieustannie swą wiedzę wojskową i polityczną, doskonalcie sztuki wojenne! Umacniajcie potęgę sił zbrojnych Związku Radzieckiego!

Niech żyje radzieccy żołnierze ochrony pogranicza — strzegący czujnie świętych granic naszej socjalistycznej ojczyzny!

Następne hasła KC WKP(b) wzywają masę pracującą Związku Radzieckiego do szerszego rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego na rok 1951.

Zbiorowymi dostawami zboża i ziemniaków chłopi Wybrzeża manifestują swe przywiązanie do państwa ludowego

W dalszym ciągu napływają z całego województwa wiadomości o zbiorowych dostawach zboża i ziemniaków, które — wbrew podszeptom wrogich, kulackich elementów i ich złośliwemu oporowi — organizowane są w coraz liczniejszych gminach i często przybierają charakter żywiołowych manifestacji na rzecz zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

O przebiegu zbiorowej dostawy ziemniaków w gminie Lebień pow. lebskiego pisze nasz korespondent **JOZEF DRUSCZ**.

Dnia 22 października chłopcy gminy Lebień dostarczyli na stację Leśdziechowo, Garcigórze, Obliwie i Rekowo ponad 200 ton ziemniaków, załadunując pełnych 14 wagonów kolejowych. O dobrym przygotowaniu dostaw pod względem organizacyjnym świadczy fakt, że na punktach skupu witaly chłopów orkiestry, na miejscu urządzono kiermasze z odzieżą, kosikami spożywczymi, a cały teren punktów skupu udekorowano transparentami. Bezpośrednio po odbiorze ziemniaków gospodarzom wypłacono należność.

Chłopi w licznych wypowiedziach podkreślali pełne zrozumienie swego obowiązku obywatelskiego i wdzięczność dla państwa, które nieustannie troszczy się o ich potrzeby. Korespondent nasz podkreśla, że sukces mało i średniorolnych chłopów z gminy Lebień osiągnięty został wbrew zawziętemu oporowi i wrogiej propagandzie kulaków, takich jak Jakub Chojko z Tawęcyna, Zygmunt Baranowski i Glinka Edward z Rekowa. Zwłaszcza Baranowski za

chciał średniorolnych chłopów do niewywiązywania się z obowiązków w planowym skupie, do radzając dostarczać tylko po parę metrów „na odczepne”, tak jak to zresztą zrobił sam. Chłopi potępili tę wrogą robotę, odpowiadając na nią zorganizowaniem zbiorowych dostaw.

Manifestacyjny przebieg miały również dostawy ziemniaków i zboża z gromady Sucha Huta, pow. gdańskiego. Jak pisze w swej korespondencji tow. **ZAORSKI**, chłopów, którzy przy dźwiękach harmonii przyjechali na punkt skupu, powitali: przewodniczący Prezydium GRN, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR i licznie zgromadzona ludność Mierzeszyna. Z uznaniem przyjęto słowa gospodara z Suchej Huty, **Jana Kosnickiego**, który w imieniu gromady oświadczył: „My rolnicy mało i średniorolni ze wsi Sucha Huta rozumiemy potrzeby państwa i ludności pracującej w mieście. Wiemy, że sprzedając zboże i ziemniaki, ułatwiamy naszym braciom, robotnikom zabezpieczenie się przed wyższymi cenami. Jednocześnie okazujemy przez to wdzięczność państwu, które opiekuje się nami, które nas

do pomnożenia osiągnięć wytwórczych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Hasła wzywają pracowników przemysłu energetycznego, węglowego, naftowego, metalurgicznego oraz przemysłu budowy maszyn, samochodowego, traktorowego i chemicznego do zwiększenia wydajności, zastosowania w produkcji przodujących osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, do dostarczenia jak największej ilości energii elektrycznej, węgla, produktów naftowych, metali i maszyn.

Pracownicy przemysłu budowlanego wezwani zostali do przedterminowego uruchamiania nowych zakładów przemysłowych, do przedterminowego oddawania do użytku mieszkań i obiektów społeczno-kulturalnych.

Kolejne hasła wzywają pracowników przemysłu lekkiego, spożywczego i rybnego do zwiększenia produkcji towarów przemysłowych i artykułów spożywczych wysokiej jakości, do rozszerzenia asortymentu towarów masowego spożycia. Pracownicy transportu wezwani zostali do obniżenia kosztów własnych przewozów, do przyspieszenia obiegu wagonów i statków, do lepszego obsługiwaniasa pasażerów.

Hasła wzywają następnie pracowników rolnictwa radzieckiego do wykorzystania w pełni przodującej techniki, do zakładania i pielęgnacji ochronnych pasów leśnych, stosowania nowego systemu nawadniania, do stwarzania mocnej podstawy dla wysokich, trwałych zbiorów.

Hasła październikowe KC WKP(b) mobilizują do usprawnienia pracy aparatu państwowego, do wzmocnienia dyscypliny.

Działacze kultury, nauki i sztuki wezwani zostali do tworzenia nowych dzieł o wysokim poziomie ideowym, a pracownicy oświatowi — do wychowywania młodzieży w duchu patriotyzmu radzieckiego.

Hasła wzywają następnie związki zawodowe do walki o wykonanie planów państwowych, do nieustannej troski o dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia robotników i urzędników.

Hasła przekazują braterskie pozdrowienia leninowsko-stalinowskiemu Komsomołowi i całej młodzieży radzieckiej.

Ostatnie hasła KC WKP(b) brzmią:

Niech żyje Wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdzą przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezwyciężona ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielka partia komunistów — partia Lenina-Stalina — zahartowana w bojach, awangarda narodu radzieckiego, inicjator i organizator naszych zwycięstw!

Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Chiny Ludowe złączone sojuszem i przyjaźnią z ZSRR niewzruszoną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie

Przemówienie Mao Tse-tunga na sesji Komitetu Narodowego w Pekinie

PEKIN. PAP. Jak donosił agencja Nowych Chin, w dniu 23 października rozpoczęły się w Pekinie obrady Komitetu Narodowego Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej. Otwierając obrady przewodniczący tow. Mao Tse-tung wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Wielkie sukcesy osiągnęliśmy w trzech potężnych ruchach, które rozwinięły się w naszym kraju w ciągu ostatniego roku: w ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej i ruchu pomocy dla Korei, w reformie rolnej, w rozgromieniu kontrewolucjonistów; kontrewolucjonistów, którzy pozostali jeszcze w Chinach kontynentalnych, będą wkrótce w zasadzie zlikwidowani. Reforma rolna będzie zakończona w 1952 r. z

W wyniku zwycięstw odniesionych przez te trzy wielkie ruchy, jak również dzięki skoordynowanym wysiłkom wszystkich organów władzy ludowej i różnych warstw narodu — kraj nasz osiągnął nieznaną dotychczas jedność.

Z kolei mówca wylicza ogromne osiągnięcia ludu chińskiego w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, po czym stwierdza:

Wszystkie fakty świadczą o tym, że nasz ustrój dyktatury demokracji ludowej posiada olbrzymią przewagę nad politycznym systemem krajów kapitalistycznych. W ustroju tym naród nasz może rozwijać swe niewyczerpane i nieograniczone siły. Siły te nie zdola pokonać żaden wróg.

W dalszym ciągu Mao Tse-tung mówił: Toczy się obecnie wielka walka przeciwko agresji amerykańskiej oraz walka o okazanie pomocy Korei. Walka ta musi trwać dopóki rząd Stanów Zjednoczonych nie wyrazi gotowości rozstrzygnięcia sprawy na drodze pokojowej.

Dla kontynuowania tej koniecznej i sprawiedliwej walki, musimy nadal stawiać opór agresji amerykańskiej i pomagać Korei, zwiększać produkcję i przeprowadzać daleko idące oszczędności, okazując tym samym poparcie chińskim ochotnikom ludowym.

Stanowi to dziś główne zadanie narodu chińskiego, a więc jest też głównym zadaniem obecnej sesji.

Następnie, przechodząc do omówienia sukcesów Chin Ludowych na arenie międzynarodowej Mao Tse-tung mówił:

Wrogowie nasi liczyli na to, że przed młodą Chińską Republiką Ludową piętrzą się niezliczone trudności. Rozpętlali oni przeciwko nam agresywną wojnę licząc na to, że nie zdamy się jednocześnie przeciwstawić naszym własnym trudnościom i od-



wyjątkiem niektórych okolic, zamieszkałych przez mniejszość narodową. Cały naród chiński zjednoczył się — jak nigdy dotąd — w ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej i ruchu pomocy dla Korei i prowadzi sta nową walkę przeciwko amerykańskiej, imperialistycznej agresji.

Ważnym między obu delegacjami w dniu 25 października o godzinie 11.

LONDYN PAP. Wiceadmirał Joy zaakceptował propozycję generała Nam Ira w sprawie daty i godzin y wznowienia rokowań.

Chłopi piszą do Prezydenta Bieruta



„My, chłopci pracujący mało i średniorolni z gromady Bieczyny gminy Czempin powiat Koscielny, rozumiemy dobrze, że walka o wykonanie planu skupu i kontraktacji, o terminowe spłacenie podatków przez każdego obywatela, o zwiększenie sprzedaży produktów rolnych dla miast — to obrona naszych własnych, chłopieckich interesów.

Dlatego też z pełną świadomością i głębokim poczuciem odpowiedzialności postanawiamy pomóc państwu, pomóc klasie robotniczej w przewyższeniu obecnych trudności z zaprzestaniem „Oto wyjątek z rezolucji, która uchwalili chłopci gromady Bieczyny, wzywając równocześnie innych chłopów do terminowej realizacji zobowiązań wobec państwa.

Rolnicy z Bieczyny podjęli liczne zobowiązania, o których napisali list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Na zdjęciu: chłop gromady Bieczyny podpisuje list o zobowiązaniach do Prezydenta Bieruta.

Natychmiastowego wycofania wojsk napastniczych domaga się Egipt w nocy do W. Brytanii

Potężna demonstracja antyimperialistyczna w Chartumie

PARYŻ. PAP. Prasa egipska opublikowała tekst noty rządu egipskiego do rządu Wielkiej Brytanii. W nocy węgła egipski domaga się natychmiastowego wycofania wojsk angielskich z bezprawnie zajętych przez nie obszarów.

Rząd egipski oskarża wojska angielskie o rozmyślne dokonanie pro-

wokacji w Ismailii, Port Saidzie, a także o strzelanie do obywateli egipskich, o brutalne obchodzenie się z urzędnikami egipskimi, o bezprawne rewizje dokonywane w mieszkaniach, o paraliżowanie prac kolejnictwa i innych rodzajów transportu oraz o atakowanie żołnierzy egipskich. Wszystkie te akty rząd egipski kwalifikuje jako rozmyślne morderstwa, bezprawie i grabież.

Wspaniały czyn hutników Szczecina

WARSZAWA. PAP. Hutnicy szczecińscy zwycięsko zrealizowali już Czyn Październikowy. 21 października o godz. 7 rano zmiana Godoja w hucie „Szczecin” wytopiła ostatnią tonę surówki z 250 ton, zadeklarowanych w Cynie Październikowym.

Cała załoga wielkopiecowników huty „Szczecin” dumna jest z tego zwycięstwa. Pierwsze miejsce w międzyzmiannowym współzawodnictwie październikowym zdobyła zmiana mistrza wytopów — Mazura, uzyskując największą ilość wsadów. Wytopiła ona 94 dodatkowe tony surówki.

MOSKWA. PAP. Agencja Tass donosi z Kairu:

Jak wynika z doniesień prasy egipskiej, w stolicy Sudanu — Chartumie, odbyły się, mimo zakazu gubernatora, wielkie manifestacje antybrytyjskie. Uczestnicy manifestacji domagali się wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu. Na jeden z pochodów napadli uzbrojeni żołnierze angielscy i zranili kilkunastu manifestantów.

Omawiając ostatnią demonstrację antybrytyjską w Chartumie, dziennik „Al Misri” podkreśla, że w mieście panowała rewolucyjna atmosfera. Do demonstrantów przylączyła się cała ludność Chartumu, domagając się broni i rozpoczęcia walki o wyzwolenie.

dawać ciosów agresorom oraz od-

nosie wielkich zwycięstw. Wrogowie nasi okazali się krótkowzroczni. Nie dostrzegli oni naszej wielkiej, zwartej siły, zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą. Nie dostrzegli oni faktu, że z chwilą utworzenia socjalistycznego Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i szeregu państw demokracji ludowej okres panowania imperializmu na całym świecie skończył się raz na zawsze, i nie będzie już nigdy powrót do tego wielkiego obrotu.

Wrogowie nasi nie rozumieją tego i myślą wciąż o pokonaniu Chińskiej Republiki Ludowej i o penowaniu nad światem. Mogą jednak z całą pewnością zapewnienie, że te zakusy są czystą fantazją i nie mają żadnych widoków na wiodzenia. Wrogowie nasi nie osiągną tych celów. Przeciwnie, Chińskiej Republiki Ludowej nie można zniszczyć. Wielki obóz pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki jest siłą nie do pokonania, a miłujące pokój narody całego świata nie dadzą się oszukać.

Naród nasz — zwarty i zjednoczony oraz pozostający w trwałej jedności z naszym sojusznikiem Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi krajami i narodami świata, które są po naszej stronie, będzie nadal kroczyl naprzód do zwycięstwa w walce z agresją, w budowie naszego wielkiego kraju i w obronie trwałego pokoju na całym świecie.

TOWARZYSZE! Jestem przekonany, że jeśli będziemy postępowali w ten sposób, to zwycięstwo nasze jest nieuniknione.

Nie w metrach sześciennych surowych murów lecz w oddanych do użytku izbach mieszkalnych wyraża się wykonanie planu w budownictwie

Zarządy budowlane Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w naszym województwie wykonywały, według sprawozdań, plan trzech kwartałów w 100 proc., przy czym plan finansowy został wykonany w jeszcze wyższym procencie.

Wydawałoby się więc na pierwszy rzut oka, że przedsiębiorstwa te pracują prawidłowo. Tak jednak nie jest. Wskaźniki te bowiem mówią nam tylko o ilości przerobionych metrów sześciennych murów. Nie mówią nam one natomiast o prawidłowości w wykorzystaniu kadr i środków technicznych, o kosztach, a przede wszystkim o przekazaniu do użytku budowanych obiektów.

Blizsza analiza pracy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego wykazuje, że w roku bieżącym popełniono wiele błędów, nie wykorzystano rezerw, nie walczone o obniżkę kosztów własnych i o terminowe oddanie inwestycji gotowych budynków.

Reorganizacja przedsiębiorstw, która nastąpiła na początku br., miała pomóc w zlikwidowaniu przerostów personalnych w działach nieprodukcyjnych i ułatwić przesunięcie nadmiaru pracowników administracyjnych do produkcji. Celu tego nie osiągnięto, a nawet w pewnym stopniu pogłębiło to dysproporcję, co wpłynęło na wzrost kosztów produkcji.

W ostatnim np. kwartale w grupie pracowników fizycznych było 21% robotników działu usługowego i gospodarczego, a w grupie prac. umysłowych administracyjny personel stanowił 13,5%.

Ale i ten olbrzymi personel administracyjny — usługowy nie zabezpieczył jeszcze w pełni obsługi produkcji i często sięgano do najgorszego systemu pracy — do godzin nadliczbowych. W ostatnim np. kwartale na ogólną ilość 45.012 przepracowanych w Zjednoczeniu nadgodzin na pracowników produkcyjnych przypada 7.740 godzin, na usługowych 21.661 godzin, a na gospodarczych 15.611 godzin. Cyfry te są rażąco przykładowe z tego, że gospodarki kadrami. Prace działu usługowego i gospodarczego nie są znormowane i stąd rodzi się to niestety marnotrawstwo.

Narzekanie na trudności kadrowe na obecnym etapie rozwoju budownictwa świadczy również o poważnym zaniedbaniu w zakresie rozpowszechnienia nowych metod pracy i słabym stopniu zmechanizowania robót budowlanych.

Ogromny park maszynowy nie jest w budownictwie wykorzystany należycie. Jeśli w okresie minionych trzech kwartałów np. koparki chwytały do stały wykorzystane zaledwie w 27,5 proc., mieszarki do zapraw w 45,7 proc., wyciągi — w 39,3 proc., a przenośniki taśmowe w 25 proc. to jest rzeczka zrozumiała, że narzekanie na brak kadr nie jest słuszne.

W roku ubiegłym obserwowaliśmy w budownictwie duży rozwój socjalistycznych metod pracy opartych na doświadczeniach robotników radzieckich. System zespołowej pracy dawał wspaniałe wyniki, przyspieszając wykonanie planu i podnosząc zarobek zespołów. Trzeba otworzyć powieścić, że kierownictwa nowych zjednoczeń, zarządów budowlanych i kierownicy budów zaprzeczali poważną część tych osiągnięć robotniczych, skutkiem czego procent prac zespołowych spadł w roku bieżącym bardzo silnie.

Kiedy budowniczy Polski Ludowej, twórca nowatorskich metod w budownictwie, tow. Krawczyński przyjechał ostatnio na Wybrzeże i, po pokazie pracy zespołowej, zorganizował trójkę i dwójkę murarskie, to mimo wspaniałych wyników pracy tych trójek i dwójek kierownik budowy gmachu D.O.S.Z. ob. Suchorzebski usiłował je rozbić bezpośrednio po wyjeździe ekipy warszawskich murarzy. Dopiero ostra interwencja organizacji partyjnej udaremniła te szkodliwe zamiary.

Te i szereg innych błędów popełnianych w okresie trzech kwartałów br. bardzo poważnie zaciążyły na wykonaniu najważniejszego elementu planu, jakim jest oddanie w terminie do użytku wykonanych domów. Na kilkadziesiąt obiektów budowanych przez Zjednoczenie

zaledwie kilka zostało wykonanych.

W Zarządzie Budowlano - Instalacyjnym organizacja pracy nie nadaje nawet za budownictwem surowych murów. Do dziś np. nie ma w Zjednoczeniu grupy posadzkarzy-parkieciarzy, nie stosuje się mechanicznego tynkowania, mimo że tynkownia istnieje i są wyszkoleni specjaliści do jej obsługi. Nie zorganizowano wystarczającej ilości brygad monterskich, elektryków itp. i nie zabezpieczono terminowej dostawy sprzętu wyposażeniowego. Nie dziwnego, że w tych warunkach zrodził się paradoksalny stan. Niemal w oczach rosną codziennie nowe mury domów. Ekipy robocze opuszczają wykonany w stanie surowym budynek, rosną cyfry złotych metrów przerobu i wykonania planu w metrach sześciennych, a robotnicy czekają na izby i budynki socjalne, których nie ma kto wykończyć. Zamrożone miliony złotych nie są zwracane społeczeństwu w użytecznej formie.

Przykłady te świadczą o dużych brakach organizacyjnych w naszym budownictwie. Świadczą one o słabości pracy politycznej w aparacie kierowniczym i technicznym.

Nierozbudowana liczebnie organizacja partyjna w budownictwie nie może w pełni wykonać zadań, jakie spoczywają na niej jako kierowniku politycznym przedsiębiorstwa.

Jeśli bowiem w ZB nr 5 organizacja partyjna liczy zaledwie 36 osób, a zespół liczy ponad 1.000 pracowników i robotników i prowadzi kilkadziesiąt budów, to oczywiste jest, że organizacja partyjna nie obejmuje należycie całokształtu zagadnień i nie może w pełni pokierować polityczną walką o plan i wypracować najlepsze metody tej walki. I metod takich do tej pory nie ma.

Organizacja partyjna ZB nr 5 dała się natomiast wciągnąć kierownictwu przedsiębiorstwa w sprawy bezpośredniego administrowania do tego stopnia, że widząc słabe wykonanie planu, sekretarz organizacji partyjnej tow. Walczak podpisał pismo do władz nadzórnych przedsiębiorstwa z wnioskiem o zmniejszenie planu. Zamiast walki o wykonanie prawa państwowego jakim jest plan, podpisał oportunistyczny wniosek o zniesienie zadań.

Słaba liczebnie organizacja partyjna powinna szerzej oprzeć się na swych transmisjach do mas, jakim są ognia związkowe na budowach i ZMP. W tych organizacjach należy szukać aktywu, który pomoże w walce o plan. Ożywienie pracy rady zakładowej i grup związkowych, zaktywizowanie młodzie-

ży ZMP-owskiej — to dla organizacji partyjnej najlepszy sposób zmobilizowania zespołów roboczych do walki o plan. Szczepność kadr partyjnych wymaga umiętnego gospodarowania nimi. Dlatego niesłuszne jest oderwanie szeregu członków partii od produkcji i trzymanie ich w działach administracyjnych w biurze. Nie zależnie od tego organizacja partyjna musi mocniej niż dotąd pracować nad wzrostem liczby członków. Wielka ilość aktywnych, ofiarnych i wyrobionych politycznie robotników, mistrzów, przodowników pracy i racjonalizatorów — to baza rozrostu partii.

Jakie wnioski należy wyciągnąć z obecnej sytuacji?

Najważniejszym zadaniem stojącym przed budownictwem jest oddanie w jak najkrótszym terminie rozpoczętych budowli do eksploatacji.

Walka o plan czwartego kwartału powinna się skoncentrować wokół prac wykończeniowych. Większe wykorzystanie sprzętu technicznego i jak najszybsze wprowadzenie zespołowych metod

pracy oraz usprawnienie działalności pionu zaopatrzeniowego i instalatorskiego stanowią podstawowe warunki do wykonania tego zadania.

Organizacja partyjna musi zabezpieczyć polityczne kierownictwo tą walką. Tego się nie da osiągnąć bez oparcia się o szeroki aktywny bezpartyjnych przodowników pracy i racjonalizatorów oraz aktywistów związkowych i ZMP-owskich. Powiązanie z bezpartyjnymi aktywistami nie tylko pomoże w walce o podniesienie poziomu politycznego zespołów budowlanych, ale stanie się jednocześnie źródłem wzrostu organizacji partyjnej w budownictwie. Jednocześnie organizacje partyjne muszą mobilizować do walki o plan wszystkich członków partii, stawiając ich na najtrudniejszych, najbardziej zagrożonych odcinkach.

Plan roku bieżącego ZBM musi być wykonany nie w cyfrach metrów sześciennych i milionach złotych przerobionych kredytów, a w gotowych, oddanych do użytku obiektach.

J. WRZESNIEWSKI

Na cześć Wielkiego Października



W zakładach dziewiarskich we Wrzeszczu brygada ob. Misiek zobowiązała się uszyć dodatkowo w miesiącu październiku ponad 2.000 sztuk bielizny. Na zdjęciu: Adela Alenderkiewicz i Henryka Klik przy pracy.

Podniesienie bojowości organizacji partyjnych warunkiem realizacji zobowiązań wsi wobec państwa Na marginesie narady aktywu powiatowego w Pruszczu Gdańskim

W ubiegłą sobotę odbyło się w Pruszczu Gdańskim zebranie aktywu partyjnego powiatu gdańskiego.

Referat wygłosił sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Zuzanowski. Analizując pracę partyjną polityczną gdańskiej organizacji powiatowej wskazał on na zadania, wynikające z bieżących akcji polityczno-gospodarczych.

Jak wynika z referatu, powiat gdański w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa znajduje się na szarym końcu, zajmując 11 miejsce w województwie w skupie zboża oraz 10 w skupie ziemniaków. Roczny plan skupu zboża wykonano do tej pory zaledwie w 29 proc., plan skupu ziemniaków w 19,5 proc. Plan kontraktacji na I kwartał 1952 r. zrealizowano w 29,9 proc.

Poważne zaległości mają chłopcy pow. gdańskiego w spłacie podatku gruntowego (uregulowano 69 proc. należności) i we wpłatach na FOR.

Niewykonanie zobowiązań wobec państwa przez powiat gdański jest w dużym stopniu wynikiem niewłaściwego stylu pracy partyjno-politycznej ogniw partyjnych, nieumiejętności kierowania przez nie aparatem państwowym, niedostatecznej łączności organizacji partyjnych z masami, za mało energicznej walki z przejawami wrogiej działalności kulaków i niskiego jeszcze poziomu uświadczenia ideologicznego wielu naszych towarzyszy na szczeblu gminnym i gromadzkim.

Wadliwy styl pracy wielu organizacji partyjnych pow. gdańskiego jest m. in. skutkiem nieregularnego odbywania zebrań. Niektóre organizacje partyjne jak np. przy Prezydium GRN w Juskowie od marca br. odbyły tylko dwa zebrania, inne, jak w PGR Książce Żuławy zwolują je tylko na żądanie wyższej instancji.

Na zebraniach nie ma często odpowiedniej frekwencji, a porządek obrad przygotowuje się w pośpiechu, nie dostosowując go do aktualnych zadań. Protokoły prowadzi się w sposób, który utrudnia podjęcie uchwał oraz kontrolę ich wykonania. Nic dziwnego, że w tych warunkach życie polityczne wielu organizacji jawi się, że organizacje te tracą perspektywę, gubią z pola widzenia walkę klasową, przybierając coraz to nowe formy. I tak oto obniżenie poziomu pracy organizacyjnej po-

woduje zaniedbanie pracy politycznej. Wskutek tego wielu towarzyszy i niektóre organizacje tracą kontakt z masami, nie wyjaśniają chłopom, że system kontraktacji i planowych dostaw jest jednym z najistotniejszych czynników umacniania spójni między miastem i wsią i wyrazem sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Tego rodzaju błędy wykorzystuje skwapliwie wrogi klasowy, który szerząc plotki i występując przeciwko realizacji zobowiązań wobec państwa tu i ówdzie тумани średniorolnych, a nawet mało-rolnych chłopów, zmierzając do ich wypelnienia obowiązków obywatelskich. Zdarza się, że wpływom kulackiej propagandy ulega już nawet niektórzy nieświadomi członkowie partii.

Towarzysze, zabierający głos w dyskusji przytoczyli szereg takich przykładów. Mówił o tym tow. Kotwa z gminy Trąbki Wielkie. Na zebraniach gromadzkich w tej gminie, poświęconych sprawie realizacji zobowiązań wobec państwa, byli tacy towarzysze, którzy zamiast mobilizować bezpartyjnych do wykonywania swoich obowiązków narzekali, że nie mają dosyć ziemniaków, zboża, pieniędzy. Wykazali oni tym samym niepartyjną postawę i skłonność do ulegania wrogowi pracującego chłopstwa — kulakowi.

Niektóre organizacje partyjne w powiecie gdańskim na skutek słabej aktywności organizacyjnej i politycznej zatraciły swoją bojowość, nie wzięły walki klasowej, która toczy się z niesłabnącą siłą. Nie dostrzegali one niejednokrotnie nawet wroga, czającego się we własnych szeregach lub w aparacie państwowym i go spoderzym. Do tej pory np. nie wyciągnęli żadnych konsekwencji partyjnych w stosunku do tow. Leszczyńskiego z gromady Kleszczewo, który oświadczył, że nie dostarczy do punktu skupu tyle ziemniaków, ile na niego przypada, chociaż wiadomo, że wywoził ziemniaki do Gdańska. Organizacja partyjna toleruje również do tej pory na stanowisku sołtysa niejakiego Zajaca, którego w spółdzielni produkcyjnej w Cedrach Wielkich zdemaskowano jako wroga klasowego i który oświadcza, że plan dostawy jest za wysoki i że nie można go wykonać.

Akcja, która obecnie prowadzi się na terenie wsi jest związana z najważniejszymi interesami klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Kierując tą akcją, instancje partyjne zobowiązane są przestrzegać ludowej praworządności. „Wielu naszych towarzyszy — mówił tow. Miklas — nie rozumie jeszcze tego zagadnienia. Usiłują oni wobec opornego kulaka stosować metody perswazji, chociaż wiedzą, że za cietrzewionego kulaka nie przekonają „dobrym słowem“. Towarzysze, którzy wydają się, że wysyłają nie nakazów karnych do opornych kulaków, uchylających się od realizacji planowych dostaw jest rzekomo niezgodne z uchwałą w

spawle wypadków gryfickich. Wypaczając linie partii nie rozumieją oni, że stosowanie represji karnych w takich wypadkach nie tylko nie jest objawem łamania praworządności, lecz od wrotnie — nakazem z niej wynikającym“.

Towarzysze z gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych muszą nauczyć się odróżniać ludzi opornych, złośliwie uchylających się od realizacji zobowiązań wobec państwa od tych, którzy ulegają wrogiemu propagandzie wahają się w spełnieniu swoich obowiązków. Gdy tego się nauczą, będą wiedzieli, kiedy stosować represje karne, a kiedy metodę przekonywania.

Im lepiej wyjaśnimy pracującym chłopstwu, że kontraktacja i planowe dostawy zboża i ziemniaków — obowiązki wynikające dla chłopstwa z istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego — wzmacniają pozycję chłopstwa pracującego wobec wyzyskującego je kulactwa, tym skuteczniej będziemy mogli je mobilizować do realizacji zobowiązań.

Z wypowiedzi towarzyszy zabierających głos w dyskusji wynikało, że w powiecie gdańskim jest pod tym względem sporo jeszcze zaniedbań. Szkolenie partyjne nie wszędzie zostało zorganizowane, a tam, gdzie się odbywa, niedostateczna jest frekwencja, lub nieodpowiedni wykładowcy. Grupy agitatorów nie stosują jeszcze odpowiednich form pracy z chłopem, agitatorzy często nie potrafią operować przekonującymi argumentami, ponieważ nie instruują się ich i nie szkolą.

Wielu naszych agitatorów nie spełnia swej roli, gdyż nie czytają gazet, nie szkolą się — mówił tow. Zuk — i nie mają na czym oprzeć się w swej pracy. Wrogów za to słucha różnych szczerkaczek zagranicznych, wykorzystując uzyskane w ten sposób kłamliwe wiadomości dla szerzenia wrogię propagandy.

Towarzysze stwierdzili również w dyskusji, że organizacje partyjne w pow. gdańskim nie uruchomiły jeszcze w sposób należyty transmisji partii do mas, nie rozwinęły ich inicjatywy w gminach i gromadach. Za mało mobilizują one organa władzy terenowej, za mało troszczą się o podniesienie poziomu pracy ZMP i gminnych rad kibich. Wielu towarzyszy — jak stwierdziła w dyskusji tow. Zasławska — nie dba nawet o to, aby ich żony uczestniczyły w pracy rad kibich względnie kół gospodnich wiejskich.

Krytyczna i samokrytyczna analiza za pracy organizacji partyjnych, przeprowadzona w referacie i w dyskusji oraz wskazanie nowych, skutecznych metod pracy polityczno-uświadczenia, winny pomóc organizacjom partyjnym powiatu gdańskiego wyjść z szarego kołca i ułatwić im pokonanie dotychczasowych trudności, winny podnieść ich aktywność i bojowość w walce z wrogiem.

Ed. G.

(mat.)

Wbrew kulackim machinacjom

Chłopi z powiatu starogardzkiego przekraczają plany dostaw

Rośnie liczba gromad w pow. starogardzkim, które już całkowicie zrealizowały swoje plany w skupie zboża, spłacie podatku gruntowego i SFOR.

Są całe gminy, które dzielą tylko dni od pełnego wykonania wszystkich obowiązków wobec państwa. Należy do nich m. in. gmina Kaliska, gdzie roczny plan skupu zboża chłopcy zrealizowali już w 85,5 proc., a ziemniaków 85 proc., co stanowi 130 proc. ich jesiennego planu. Podatek gruntowy spłacono w 96 proc., a wpłaty z tytułu SFOR w 90 proc. Przodują w tej gminie chłopcy z gromad Lubiki i Bartel Wielki, którzy całkowicie wykonali roczny plan skupu zboża i ziemniaków oraz uregulowali wszelkie zobowiązania finansowe wobec państwa. W gminie Leśna Jania w planowym skupie ziemniaków przodują gromada Bobrowiec, która wykonała roczny plan w 156 proc. i gromada Frąca, która wykonała plan w 100 proc.

Wzrasta również liczba gmin, które przed terminem i z nadwyżką wykonywały swoje jesienne plany sprzedaży kartofli. Chłopi gminy Osieczno sprzedali państwu wiele ton ziemniaków ponad plan, przekraczając go o 23 proc. W gminie Bobowo jesienią plan skupu ziemniaków wykonano w 110 proc.

W odróżnieniu od większości chłopów mało i średniorolnych, wywiązujących się z honorem z zobowią-

zań wobec państwa ludowego, wielu kulaków zalega ze spłatą podatku i sabotaży skupu zboża. Np. w gminie Zblewko kulak Florian Lewiński nie sprzedał jeszcze państwu ani ziarna zboża. 42-hektarowy bogacz Franciszek Szarafiński i kulaczka Anna Sikora nie spłacili podatku gruntowego i SFOR oraz sabotażują planowy skup zboża.

Wskutek słabej pracy terenowych organów władzy i braku pracy politycznej ze strony niektórych organizacji partyjnych, mniej świadomi średniacy ulegają wpływowi kulaków i ich wrogię propagandy i również zwlekają z terminowym wypelnieniem swych obowiązków. I tak np. 7-hektarowa chłopka Maria Kuchta z Karolewa ociąga się ze sprzedażą zboża i uregulowaniem podatku gruntowego. Podobnie postępuje średniak Jan Rekowski z gromady Bytônia i 10-hektarowy chłop Karol Walczak ze Zblewa, który nie sprzedał dotychczas zboża państwu.

Trzeba, aby aktywni gminni i gromadzki zajął się nimi i postarał się uświadomić ich i przekonać, aby pomogli im wyrwać się z pod wpływu wroga klasowego. Wówczas, gdy zrozumieją swój błąd, niewątpliwie również wypelnia swe obowiązki wobec państwa.

Sabotaż kulacki i propaganda wroga klasowego usiłującego odciągnąć chłopów od terminowej re-

alizacji dostaw, wywołują oburzenie pracującego chłopstwa. Na zebraniach chłopcy żądają ukarania opornych, sabotażujących plany państwowe kulaków.

W związku z tym pociągnięto już do odpowiedzialności sądowej i karno-administracyjnej szereg sabotażystów — kulaków w powiecie starogardzkim. Np. 81-hektarowy kulak Franciszek Szprecht z gromady Linowiec, gmina Starogard, wieś został skazany przez sąd na grzywnę 4.500 zł za sabotażowanie skupu zboża i ziemniaków, jak też świadome przewlekanie wpłaty podatku gruntowego i SFOR. Kulak Cwikliński z Dąbrówki również stał ukarany grzywną pieniężną. Cwikliński sabotażował skup zboża i nie sprzedał dotychczas państwu ani kilograma ziarna oraz zalegał z podatkiem gruntowym i SFOR.

Władza ludowa nie pozwoli na bezkarne łamanie praworządności i będzie karała kulaków-sabotażystów i spekulantów, którzy utrudniają terminową realizację planów państwowych na wsi.

Chłopi pow. starogardzkiego z zadowoleniem przyjęli wiadomość o ukaraniu kulaków, przeszkadzających im w pełnym wykonaniu gromadzkich i gminnych planów sprzedaży zboża i ziemniaków oraz w spłacie zobowiązań finansowych wobec państwa.

To nie jest właściwy stosunek do krytyki

Raz jeszcze o »porządkach« w hotelu robotniczym ZB-1 we Wrzeszczu

Tow. Kosiński, II sekretarz organizacji podstawowej Zarządu Budowlanego nr 1 pełniący w czasie choroby I sekretarza tow. Kowalskiego jego obowiązki, przybył do redakcji tego samego dnia, w którym ukazał się na łamach naszej gazety artykuł krytykujący warunki, jakie stworzono mieszkańcom Domu Robotniczego ZB-1 przy ul. Fiszer.

Sekretarz był bardzo zdenerwowany. Domagał się sprostowania. Oburzał się, że przedstawiciel redakcji nie docenił „wspaniałych” warunków, w jakich żyją w hotelu robotniczym ZB-1, że nie dostrzegł takich urządzeń, jak piękna świetlica, biblioteka, radio.

Prosił, by ktoś z zespołu redakcyjnego pojechał z nim do hotelu w celu przekonania się o nieprawdziwości zarzutów.

W hotelu przy ul. Fiszer mieszkają robotnicy budowlani zatrudnieni w ZB-1. Ludzie ci ofiarne uczestniczą w realizacji Planu 6-letniego, przekraczają normy. Są wśród nich przodownicy pracy. Na zapewnienie im przyzwoitych warunków życia, realizowanie ich bytowych postulatów, stworzenie im możliwości kulturalnego wypoczynku państwo nasze przeznacza ogromne sumy.

W jaki sposób sumy te wykorzystywane są przez administrację Domu Robotniczego przy ul. Fiszer i jak opiekują się przebywającymi tam robotnikami organizacja partyjna ZB-1?

Autor zamieszczony przez nas krytyczny artykuł pisał, że mieszkańcy hotelu nie otrzymują w stołówce dostatecznej ilości widelców i noży. Tow. Kosiński uważa to za oszczerstwo.

— Widelców jest około stu — a noże? — Powiedźcie sami — po co im noże?

Gdy wspominały o sprawie miasek do mycia, tow. Kosiński uśmiecha się ironicznie.

— Napisałiscie, że 200 robotników ma do dyspozycji nie wystarczającą ilość misek. I to ma być zarzut? Nasi robotnicy myją się w u-my-wal-niach!

Trzeba doprawdy dużej dozy tu petu, by w ten sposób odpowiadać na słuszną krytykę. Owe umywalki nie bowiem — to brudne, żelazne koryta z 20-toma kranami.

Ala czy są to miski, czy kran — fakt pozostaje niezmienny: ilość ich jest niewspółmiernie mała w stosunku do liczby mieszkańców, wskutek czego rano i wieczorem w umywalki panuje tłok i... rozgoryczenie.

O czystości trudno tutaj mówić. Podłogi są brudne. Stołówka ma nie bardzo zachęcający wygląd. A przecież można by kupić ceraty na stoly.

Kiedy wspólnie z kierownikiem hotelu Kuzdrowskim stwierdziliśmy, że przebywający w baraku chory chłopiec nie ma poszewki, kierownik podniesionym głosem robił mu wymówki, że jej nie odebrał z magazynu, nie żądał itd. Cała komedia odgrywana tu przez kierownika okazała się zbyteczna. Towarzyszący nam dyrektor administracji ZB-1 tow. Górecki przyznał, że niestety w hotelu nie ma dostatecznej ilości poszewek, bo... nie można ich w mieście dostać.

Wymyta dopiero przed naszym przybyciem, jeszcze mokra podłoga, kilka stolików grubo pokrytych kurzem, szafa i fortepian to owa „nie doceniona” przez autora krytycznego artykułu świetlica.

— Nic się w tej świetlicy nie dzieje — mówi przewodniczący samorządu hotelowego tow. Nowak.

— Nie ma po co do niej przychodzić — stwierdzają mieszkańcy hotelu.

Tow. Nowak przypomina, w jak dobrych warunkach mieszka kilka miesięcy temu w innym hotelu robotniczym. Opowiada o ofiarnej pracy i troskliwości, jaką otaczał robotników kierownik tego hotelu Tow. Kosiński z nieukrywaną złością macha ręką.

— Ach — to nie znaczy, że każdy ma pracować aż do wariacji, by ludzi dobrze utrzymać. Nie ma głupich!

Obserwując ten brak troski o zapewnienie mieszkańcom Domu Robotniczego odpowiednich warunków bytowych, o pozytywne wypełnienie im wolnego czasu przez należyte zorganizowanie życia świetlicowego, słysząc ciągłe utyskiwania kierownika hotelu i tow. Kosińskiego, że „to element ciężki, niedyscyplinowany, że kradną, niszczą, piją” — trudno nie zadać pytania: gdzie jest organizacja partyjna, dlaczego wśród robotników ZMP, dlaczego wśród robot-

ników przebywających w hotelu nie prowadzi się żadnej pracy politycznej — wychowawczej, dlaczego zespół towarzyszy partyjnych zamieszkujących hotel nie przejawia działalności?

Wśród mieszkańców Domu Robotniczego jest 7 członków partii i 35 ZMP-owców. Gdy tow. Nowak stwierdza, że ZMP-owcy nie wykazują żadnej działalności, tow. Kosiński napastliwie, z ironią zrzuca:

— A cóż oni mają robić?

Wydaje się, że należało by raczej zapytać, co taki człowiek jak tow. Kosiński, który w dodatku jest ciągle jeszcze... kandydatem do partii robi na stanowisku II sekretarza organizacji partyjnej?

Stosunek do krytyki okazuje się często problemem postawy i świadomości ZMP-owca, jego partyjnego wyrobienia. Nie dziwimy się też słowom tow. Kosińskiego: „Tylko w gazecie proszę mnie nie opisywać, ja tam w prasie stać nie lubię” — słysząc, jak on potokiem swej „wymowy”, zaskakiwaniem rozmówcy, ordynarnym tonem nie dopuszcza mieszkańców domu do głosu, z góry narzucając im ocenę i sąd o pracy administracji hotelowej.

Analiza stosunków panujących w Domu Robotniczym ZB-1 przy ul. Fiszer wykazuje, że poza niezwłocznym usunięciem wszystkich braków natury administracyjnej i rozważeniem sprawy zmiany kierownictwa konieczne jest nasilenie pracy politycznej wśród mieszkańców tego domu.

Zasadniczym warunkiem wzmocnienia wychowawczego oddziaływania partii na przebywających tam robotników jest zaktywizowanie zespołu ZMP-owców oraz uruchomienie na tym odcinku organizacji ZMP-owskiej i rady zakładowej przy ZB-1.

Dla rozwinięcia pracy politycznej w środowisku robotniczym dużą rolę odgrywać powinien ośrodek oświatowo-kulturalny, jakim jest świetlica.

Przez stworzenie tam odpowiednich warunków, zorganizowanie koła sportowego, sprowadzenie sprzętu jak np. stołu do tenisa

stołowego, organizowanie wspólnych zajęć, zbiorowych wycieczek do kin, teatru, zapewnienie odczytów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zachęci się mieszkańców hotelu do korzystania ze świetlicy i pożytecznego spędzenia w niej wolnego czasu.

Osiągnięcie przełomu w pracy organizacji partyjnej w ZB-1 na odcinku Domu Robotniczego oraz usunięcie wszystkich dotkliwie odczuwanych przez mieszkańców tego domu braków, wymaga pomocy i kontroli ze strony Komitetu Dzielnicowego PZPR we Wrzeszczu. Mamy nadzieję, że KD szybko koźmie się tą niecierpiącą zwłoki sprawą.

KRYSTYNA KRASUCKA

Przodujący pilot portu gdyńskiego



Kapitan Antoni Kleszczewski jest jednym z przodujących pilotów portu gdyńskiego. Wprowadził on do portu gdyńskiego 3.400 statków bez awarii. Ponadto za ratowanie tonącego holownika „Zygmunt” podczas silnego sztormu otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

Na zdjęciu: (po prawej) kpt. Kleszczewski w pomieszczeniu nawigacyjnym holownika „Atlas”.

Dudnią miarowo kafary...

W przyspieszonym rytmie Czynu Październikowego pracują robotnicy na nabrzeżach i falochronach

Na budowie falochronu, nabrzeża, pochylni dudnią miarowo kafary, chrzęści betoniarka, dzwienią pręty zbrojeniowego żelaza. Wielki dźwięk co pewien czas zarzuca pętle na 12-metrowe, ciężkie betonowe pale, przenosi je jak zapakki i składa u stóp kafarów. Brodząc w wodzie Ciba i Polański wyrzucają ziemię z głębokiego wykopu. Brzozowski i Dobroczyński usuwają resztki jakichś dawnych, na wpół zbutwiałych przewodów. Szymanek i Kłoda podsuwają pal pod młot kafarów. Zdolski i Grabski przetrzącają tańcuchy i skoble. „Pal gotów do bicia” — stwierdza kafarowy Nowakowski, więc mechanik Golebiewski podnosi młot i — łubud! łubud! — cał po calu, pal obsuwa się w miękki grunt.

Prace dobiegają końca. Co prawda w harmonogramie termin ich wykonania wyznaczony został na 30 października, ale ponieważ to październik, a nie styczeń, czy luty, więc rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przekreśliła obliczenia kalkulatorów. Brygada kafarowa tow. Nowakowskiego zobowiązała się zamiaszt 4 wbić 5 pali dziennie, brygada tow. Brzozowskiego zobowiązała się ukończyć wykop o 5 dni wcześniej. I nie oni jedni — cieśle i betoniarze, stolarze i brygady murków, cała załoga Zjednoczenia Budownictwa Inżynierii-Morskiej podjęła i realizuje Czyn Październikowy.

W dniach podejmowania przez załogę zobowiązań październikowych zadanie organizacji partyjnej polegało przede wszystkim na skierowaniu inicjatywy robotniczej na takie tory, by zapal załogi i jej zbiorowy wysiłek przyniosły najbardziej pożądane i wartościowe wyniki. I dlatego na ogólnej naradzie wytwórczej projekty zobowiązań poddane zostały dokładnej analizie. „Nie możemy i nie chcemy podejmować zobowiązań każdy dla siebie i w oderwaniu od innych brygad. Na przykład — dowodził agitator tow. Roch — jeżeli brygady kafarowe zobowiążą się do zabicia pali w szybszym tempie, ale brygady robotników zamiast przyspieszyć wykonanie wykopu postanowią — dajmy na to — uporządkować plac budowy, lub jeżeli cieśle przyspieszą wykonanie szalun

ku, a betoniarze zamiast przyspieszenia betonowania, podejmą się np. przeglądu betoniarek, to w rezultacie uzyskamy wprowadzenie drobnych wyników, ale zatracimy istotny cel — oddanie do użytku w przyspieszonym tempie całego obiektu. Musimy więc nasze zobowiązania planować kolektywnie i wzajemnie je uzgodnić. Temu właśnie poświęcona jest nasza narada wytwórcza”.

Dobrze mówił tow. Roch. Zgodzili się więc z nim i inni towarzysze: brygadziści ciesielski Rojek, Bajas z taboru pływającego, Jaworski z warsztatów. Z uznaniem przyjął uwagi Rocha dyrektor tow. Tomaszewski. W rezultacie zobowiązania październikowe całej załogi ZBIM ujęto w jedno lożyisko, dzięki czemu zapewniono przedterminowe ukończenie i oddanie do eksploatacji wykonanych przez załogę budowli.

Na tym samym zebraniu omówiono sprawę prowadzenia dokładnej ewidencji i kontroli wykonania podjętych zobowiązań. I trzeba stwierdzić, że kontrola ta przebiegała sprawnie, a co najważniejsze — jest ona systematyczna. Na stołach, na każdej budowie, leżą karty zleceniowe zawierające dokładne dane o wykonaniu i przebiegu każdej pracy. Na kartach tych wpisana jest czerwonym ołówkiem poprawka: „Na mocy zobowiązania październikowego, praca ma być wykonana za miast do 30.10, w terminie do... października”.

Terminy są oczywiście różne w zależności od treści danego zobowiązania.

Po upływie każdego tygodnia wpisuje się w uwagach bieżący stan faktyczny wykonawstwa. Co tydzień kierownicy poszczególnych budowli przesyłają meldunek o przebiegu realizacji zobowiązań do referenta współzawodnictwa, ten zaś przekazuje organizacji partyjnej i dyrekcji.

Przeгляд kart umożliwia natychmiastową orientację i zapobiega zahamowaniom, mogącym nastąpić w skutek przegrupowania załogi, awarii sprzętu, czy spóźnienia jakichś dostaw materiałowych.

Chociaż załoga chętnie podejmowała zobowiązania, to jednak nie wszyscy robotnicy od razu dobrze rozumieli, jaki istnieje związek między rocznicą Rewolucji a ich zwię-

szonym wysiłkiem. Brak uświadczenia zaś mógł zaciążyć na realizacji podjętego czynu.

Ale od czego są dobrzy agitatorzy partyjni? Prosto i jasno wyłożył sprawę tow. Brzozowski: „Widzisz bracie, teraz nie pracujesz już na kapitalistę-wyżyskiwa-
ca, lecz dla siebie samego, dla własnego i wspólnego dobra. Nie grozi ci redukcja i wyrzucenie na bruk. Masz trudności, owszem, brak ci czasem mięsa lub łuszczy, ale przypomnij sobie, ileż to razy dawniej, gdy byłeś bez pracy, lub pracowałeś dorywczo, drząc na myśl, że możesz stracić robotę — nawet na chleb ci nie wystarczało. A teraz jesteś spokojny o przyszłość. Dawniej z każdym rokiem było gorzej, a teraz wiesz, że będzie lepiej, że przyjdzie czas, kiedy wszyscy ludzie pracy będą żyli szczęśliwie i w dostatku. I że zależy to od naszego własnego, a więc i twojego wysiłku, którego owoców nie zabierze już nam żaden kapitalistyczny pijawka. Masz swoje prawo — jesteś współgospodarzem zakładu. Nie musisz kłotać i prosić o urlop, na to są ustawy o ochronie i czasie pracy. Na naradach wytwórczych masz prawo powiedzieć co ci się w zakładzie pracy nie podoba i twój głos jest uważnie wysłuchiwany. Jeśli ci się stanie krzywdą, idziesz do rady zakładowej i żądasz jej naprawienia. Takich praw i takiej wolności nigdy dawniej robotnik nie miał. Takie prawa i taka wolność uzyskał dopiero dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej, która dwukrotnie przyniosła nam niepodległość. Więc rozumiesz, bracie, dlaczego rocznie tej Rewolucji właśnie my, robotnicy powinniśmy uczcić jak tylko potrafimy najlepiej”.

I rozumieją słowa Brzozowskiego Ciba, Popowski, Polański, rozumie je cała załoga... Skrzypią ramiona dźwięków, dudni kafar, chrzęści betoniarka, pod ciężarem młota stękają betonowe pale. — Słyszycie? — to głos wyteżonej pracy, to głos nowej epoki, która zapoczątkowała Wielką Rewolucję Październikową.

HELENA CIESLINSKA

Stoczniovcy zelektryfikowali

spółdzielnię przydukuwą w Cedrach Wielkich

Zarząd spółdzielni produkcyjnej w Cedrach Wielkich zwrócił się do ekipy łączności przy Stoczni Gdańskiej, z prośbą o pomoc w zelektryfikowaniu spółdzielni.

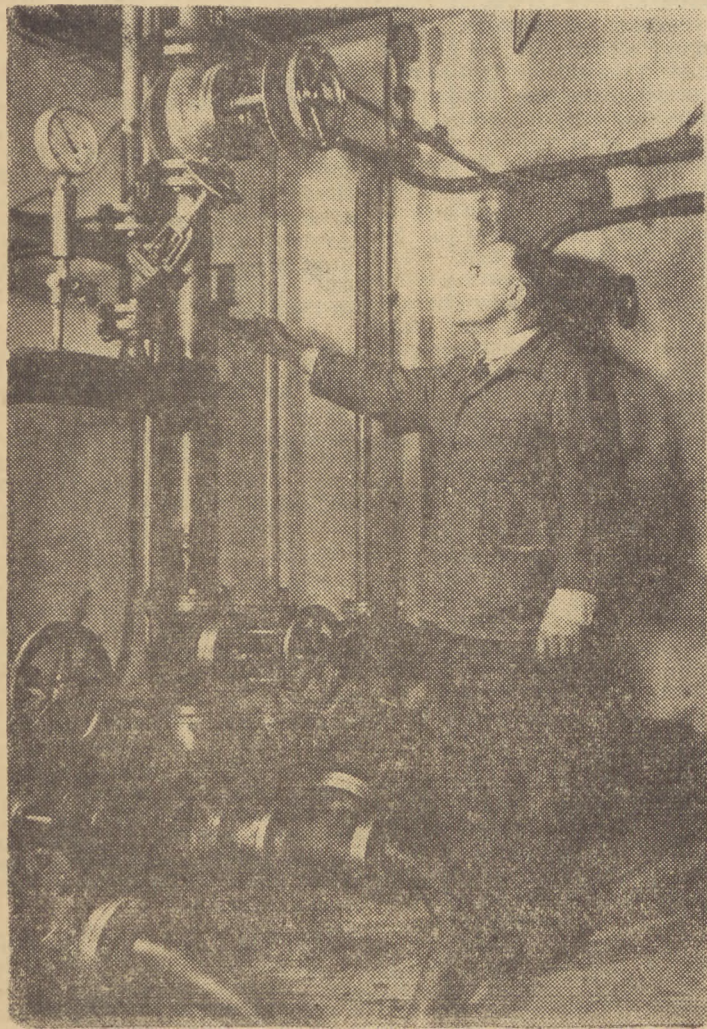
Za zgodą dyrekcji i rady zakładowej członkowie ekipy zebrali w tym celu ze złomu odpadki materiałów, nieużytecznych dla stoczni. Elektryfikację spółdzielni robotnicy postanowili wykonać w Cynie Październikowym. Do tej pracy przystąpili ZMP-owcy z oddziału remontów Perek i Jaworski, Krasowski, Rewacki oraz ich przełożeni brygadziści Stegman i Kuznacki.

W dniu 21 bm. zabłysło światło elektryczne w spółdzielni produkcyjnej ku ogólnej radości jej członków, którzy w gorących słowach podziękowali robotnikom stoczniovcy za okazaną pomoc.

E. KOZACZUK

korespondent

Zobowiązanie załogi Fabryki Związków Azotowych im. F. Dzierżyńskiego



Żałoga Państwowej Fabryki Związków Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Mościcach w odpowiedzi na apel robotników FSO zobowiązała się uruchomić na siedem miesięcy przedterminem, dodatkową produkcję, której wartość wyrażać się będzie sumą 14.152.320 złotych. Na zdjęciu: nadmistrz działu kwasu azotowego racjonalizator Jakub Kolenda przeprowadza doswiadczenia na instalacji ciśnieniowej kwasu azotowego. Żałoga działu kwasu azotowego zobowiązała się wyprodukować przy zastosowaniu usprawnienia Jakuba Kolendy dodatkową ilość kwasu o wartości 11 tys. do dnia 30. 10. 1951 r.

Trzeba pomóc robotnikom przy budowie sceny w Domu Kultury

W dniu 7 listopada br. robotnicy portu gdyńskiego otrzymają nowowbudowany gmach, w którym mieścić się będzie Dom Kultury. Robotnicy z działu Inżynierii

ryjno - budowlanego ZPGG podjęli w Cynie Październikowym zobowiązanie wykonania i oddania do użytku do dnia 7 listopada br. sceny w sali teatralnej. Robotnicy budowlani przy scenie przebiegają na ogół sprawnie. W pracach tych wyróżniają się: Józef Mička — cieśla, Stanisław Lisek i Julian Bucholz — murarze, brygadziści Wincenty Kozłowski i technik Segiet.

Robotnicy działu elektrycznego, którzy zakładają instalację świetlną sceny nie nadążają niestety za robotami budowlanymi. Dopiero teraz, gdy murarze położyli tynk, elektrycy wybijają otwory w murze dla przeprowadzenia instalacji. Powolny przebieg prac instalacyjnych spowodowany jest brakiem niektórych materiałów, jak np. kabla elektrycznego i przewodu głównego.

Kierownictwo działu elektrycznego oraz dział zaopatrzenia powinny pomóc robotnikom w realizacji ich zobowiązań.

St. PIERZGA

korespondent

WPORTACHina MORZU

Przodująca spawaczka Stocznia im. Komuny Paryskiej

Spawaczka Stocznia im. Komuny Paryskiej Janina Krzykańska, absolwentka kursu dla spawaczy, osiąga coraz lepsze wyniki produkcyjne. Ostatnio wykonuje ona przeciętnie 200 proc. normy, zajmując w ten sposób jedno z czołowych miejsc wśród spawaczy stoczniovcy.

Stołeczna Rada Narodowa obęła patronat nad m/s „Warszawa”

Stołeczna Rada Narodowa powiadomiła telegraficznie załogę m/s

„Warszawa” o objęciu patronatu nad statkiem.

Marynarze na zorganizowanej z tej okazji masówce postanowili podnieść sprawność eksploatacyjną statku.

Dumni z zaszczytnego wyróżnienia marynarze m/s „Warszawa” będą zawsze brać przykład z bohaterstwa, przodującej w budownictwie stolicy.

Nowe wydawnictwa

Niedawno ukazały się na rynku księgarskim podręczniki fachowe z dziedziny morskiej, jak np. „Astronomia żeglarska”. Obniżę koszty eksploatacyjne statku! itp.

Wkrótce uką się nowe pozycje Wydawnictw Morskich: „Sygnalizacja morska — Gorzowski,

„Wiedza okrętowa” — Zieliński, „Silniki morskie i obsługa” — Pubińskiego, „Orzecznictwo izb morskich” — praca zbiorowa, „Wyszkolenie szalupowe” — Jurkiewicz, „Pożarnictwo dla marynarzy” — Pogorzelskiego.

Pomoc naukowców MIR dla rybaków łódziowych

Jednostka badawcza Morskiego Instytutu Rybackiego „Meduza” przeprowadza badania łowisk przybrzeżnych, na których rybacy pracują sieciami stawnymi. Są to sieci, które zastawiane są wieczorem na nocny połów ryb.

Naukowcy na organizowanych z rybakami naradach dzielą się z nimi wynikami swych prac. Poza tym „Meduza” zbiera materiały dla działu biologicznego Instytutu.

»Zwycięzca przestworzy« FILM O „OJCU ROSYJSKIEJ AWIACJI”

Jednym z pięknych filmów z dzieł granych na Wybrzeżu w tegorocznym festiwalu jest obraz „Zwycięzca przestworzy”.

W radzieckiej sztuce filmowej ostatnich lat powstał nowy rodzaj filmowy — film fabularno — naukowy. Reprezentują go takie filmy jak np. „Pawłow”, „Pirogow”,

„Czarodziej sadow”, (Miczurin), oraz tegoroczny film festiwalowy o M. Zukowskim, pt. „Zwycięzca przestworzy”.

Cechą charakterystyczną omawianego rodzaju filmów jest nie tylko to, że opierają się o biografie wybranych postaci najwybitniejszych uczonych. Zasadniczym głównym zadaniem tych filmów jest upowszechnienie największych zdobyczy naukowych oraz rozszerzenie i pogłębienie znajomości materialistycznego światopoglądu naukowego wśród najszerzych mas.

Na ukształtowanie się nowego typu dramaturgii filmowej wpłynęło dążenie do pokazania dróg, po których posuwa się naprzód myśl badawcza wielkich wynalazców czy naukowców. Na ogół podstawę dramatycznej budowy filmu stanowi konflikt między ludźmi. W filmach naukowo — fabularnych sprawa przedstawia się inaczej. Radziecki film o wielkim uczonym czy wynalazcy, pokazując nam tego uczonego na tle ówczesnych stosunków społecznych, główną wagę zwraca jednak na jego pracę naukową. I dlatego podśladaw dramatycznej budowy radzieckich filmów naukowo — fabularnych są zmagania odkrywczej myśli z tajemnicami badanej przez niego przyrody.

Taki jest właśnie film o Zukowskim. Film ten został zrealizowany dla uczczenia setnej rocznicy urodzin wielkiego rosyjskiego uczonego Mikołaja Zukowskiego (1847 — 1921), człowieka, którego Lenin nazwał „ojcem rosyjskiej awiacji”. Zukowski należy do tych uczonych, którzy w mrocznych dniach zacięcia i obskurancyzmu podnieśli sztandar postępowej rosyjskiej myśli naukowej.

W tym samym okresie co Zukowski pracowali Mendelejew, Sieczenow, Pawłow. Tradycja postępów rosyjskich uczonych jest drogą i bliska radzieckiemu narodowi. Dlatego też film radziecki szczególnie często zwraca się do tej tematyki.

Film „Zwycięzca przestworzy” ilustruje pracę wielkiego uczonego nad określeniem i wyznaczeniem właściwości pierwszego na świecie prototypu współczesnego samolotu. W 1898 roku Zukowski mówił: „Człowiek nie ma skrzydeł, a jeśli idzie o stosunek wagi jego ciała do wagi muskułów, jest siedemdziesiąt dwa razy słabszy od ptaka. Pomimo to jednak myślę, że pocięci on, nie dzięki sile swoich mięśni, lecz dzięki rozumowi”.

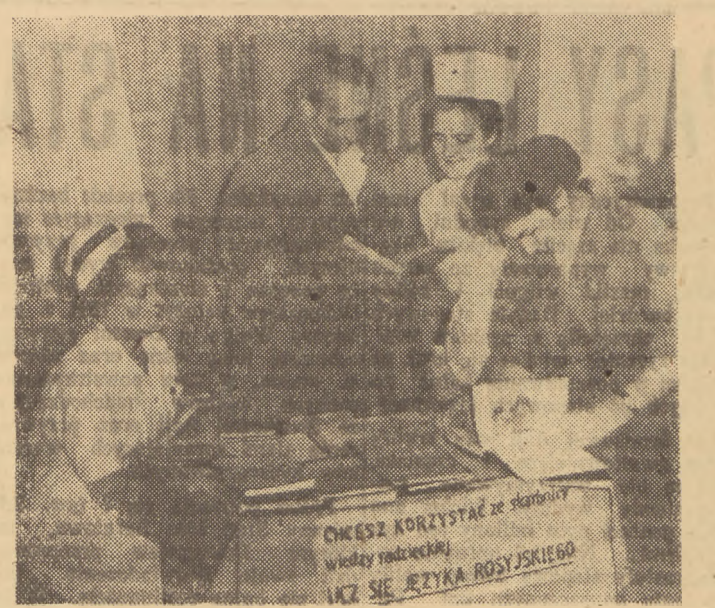
W pierwszej części filmu widzimy, jak Zukowski dochodzi do swoich odkryć. Rzecz jasna, że pomyśły i obserwacje nie rozdzieliły się lekko i bez trudu. Twórcy filmu pokazują, jak odkrycie czasami drobne, prawa, dającego się ująć w prostą formułę, stanowi przedmiot badań i doświadczeń praktycznych, wynalazcy przez wiele lat. Film obrazowo przedstawia, jak Zukowski dochodzi do swych odkryć stopniowo, gromadząc skrupulatnie doświadczenia i obserwacje.

W drugiej części filmu na pierwszy plan wysuwa się już nie tyle zagadnienie samej pracy naukowej, ile problem komu nauka i jej odkrycia mają służyć. Na ekranie pojawia się odrażająca postać finansisty Riabusińskiego, który chce kupić Zukowskiego wraz z jego wynalazkami. Zjawiają się bezduszni biurokraci i przerożniony autoramentu lokaje caratu oraz rodzimego i międzynarodowego kapitału. W Zukowskim dojrzewa ocena rzeczywistych

sił społecznej przedrewolucyjnej Rosji. Toteż w momencie wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej Zukowski należy do jej gorących zwolenników. Ostatnie lata swego życia poświęca Zukowski pracy dla młodej Republiki Rad.

Film o Zukowskim reżyserowali dwaj znakomici mistrzowie kinematografii radzieckiej — Pudowkin i Wasiliew. Film łączy bardzo dobrane elementy ścisłości naukowej z artystyczną wyrazistością, ucząc — zarazem wzrusza. Film odznacza się również bardzo ciekawymi zdjęciami operatora Gołowni. Natomiast — w tym filmie, a to ze względu na zły dubbing polski. Szczególnie rażąco występuje to w wypadku postaci Mendelejewa (w polskiej wersji dubbingowej — S. Łapiński).

T. K. TOEPLITZ



Chłonkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej zorganizowali w holi szpitala Akademii Medycznej w Gdańsku stoisko z książkami radzieckimi. Na zdjęciu: pacjenci szpitala Helena Styczeń i Stanisław Borkowski z zainteresowaniem przeglądają dzieła radzieckich autorów.

ODCZYTY:

W POLITECHNICE GDAŃSKIEJ

Podstawowa organizacja partyj na PZPR przy Politechnice Gdańskiej urządziła w dniu 25 bm. o godzinie 17, w auli Politechniki im. Juliana Marchlewskiego, zebrań dyskusyjną dla studentów ze wszystkich uczelni Wybrzeża.

Na zebraniu lektor Komitetu Centralnego PZPR wygłosił odczyt pt.: „Stalinowska nauka o bazie i nadbudowie”.

W ORZZ

Koło TPPR przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Gdańsku organizuje w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej cykl odczytów o ZSRR, połączony z wyświetlaniem przeźrocz. Odczyty odbędą się w sali ORZZ w Gdańsku, ul. Bojowców 5/6, według następującego kalendarza:

26 bm. godz. 18. — 1) „Młodzi miczurinowcy” i 2) „Bohaterowie pracy socjalistycznej w przemyśle”.

30 bm. godz. 18. — 1) „Przemysł w ZSRR” i 2) „Górnicy w Związku Radzieckim”.

2 listopada br. godz. 18. — 1) „Kobieta radziecka w pracy i walce o pokój”, 2) „Sport w Związku Radzieckim” i 3) „Wzasy dziecięce w ZSRR”.

W ŚWIETLICY GDYŃSKIEJ STOCZNI RYBACKIEJ

W dniu 26 bm. o godz. 17 w świetlicy Stoczni Rybackiej w Gdyni, przy ul. Waszyngtona, zostanie wygłoszony odczyt p. t.: „Stalinowska nauka o industrializacji”.

Komitet Miejski PZPR zaprasza na ten odczyt aktyw partyjny z miasta i społeczeństwo.

Czyn pracowników ZB-4 przyspieszy uruchomienie kotłowni w klinice położniczej

Pracownicy dyrekcji, biura technicznego i finansowego ZB-4 zobowiązali się uczcić 34 rocznicę Rewolucji Październikowej przyspieszeniem uruchomienia kotłowni w klinice położniczej we Wrzeszczu.

Realizując swe zobowiązania w ub. niedziele stanęli oni do pracy przy murowaniu ścian działowych w kotłowni. Zorganizowano trzy dwójki murarskie. Pierwszą utworzył dyrektor ZB — 4 Stanisław Wyszkowski (b. rekordzista murarski) i Bronisław Morzech, drugą — przewodniczący rady zakładowej Jan Kobza i Jan Magula, a trzecią — Jan Druk i Michalak. Wszystkie trzy dwójki spisały się dobrze — pierwsza wykonała 400 proc. normy, a pozostałe — 376 procent.

Pracownicy: Burszta, Kacperski, Sojka i Mechanizyn, pracując przy murowaniu czopucha kominowego, wykonali 313 proc. normy. Pracownicy, którzy utworzyli brygady transportowe, wykonali przewidzianą normę w 200—300 proc.

Wieczór pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej w Akademii Medycznej

W Akademii Medycznej w Gdańsku odbył się w tych dniach wieczór artystyczny, zorganizowany z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej. W imprezie wzięli udział studenci ze wszystkich wydziałów akademii oraz zaproszeni goście.

Część artystyczna wieczoru została wykonana przez międzyuczelnianą chór pod dyrekcją prof. Tylewskiego, solistów i zespół recytatorów. Jako soliści wystąpili ob. ob. Duch, Grylski i Ceyrowski. Akompaniował ob. Mikus.

Koncert rozpoczęto hymnem Międzynarodowego Związku Studentów w wykonaniu chóru. Na stopnie odśpiewano trzy pieśni „Pochód przyjaźni”, „Milion rąk” i „Nasza pieśń”. Dalszy program wypełnili soliści i recytatorzy.

Zaznaczyć należy, że zarówno chór jak i zespoły recytatorski i taneczny przy Zarz. Okr. Zrzeszenia Studentów Polskich występowały już kilkakrotnie na ogólnokrajowych imprezach. Chór zajął m. in. pierwsze miejsce na Międzynarodowym Zlocie Młodzieży w Budapeszcie.

Dużym powodzeniem cieszyły

Spotkanie robotników i chłopów w Glukowie

Członkowie koła TPPR przy spółdzielni pracy „Żelaznik” w Oliwie postanowili przyczynić się do zacieśnienia w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej łączności ze wsią i spopularyzowania wśród chłopów wiedzy o ZSRR.

Realizując zobowiązanie, 22 pracowników spółdzielni wyjechało w ub. niedzielę do wsi Glukowo, w pow. kartuskim.

Podczas spotkania z mieszkańcami wsi, przewodniczący koła TPPR przy spółdzielni ob. Jan Kiszowa, wygłosił przemówienie o wielkiej pomocy Związku Radzieckiego w odbudowie naszego kraju. Następnie przewodniczący rady zakładowej tow. Zalewski zapoz-

nał chłopów z pracą spółdzielni, która wykonała już plan roczny i wezwał mieszkańców wsi do jak najszybszego wywiązania się z obowiązków wobec państwa. W odpowiedzi na to, członek Gminnej Rady Narodowej ob. Klecha zapewnił, że glukowianie są świadomi swych obowiązków wobec państwa i klasy robotniczej i że postarają się przeloczyć ustalone plany dostaw zbóż i kartofli.

Po zebraniu robotnicy zwiedzili zagrody, w których byli serdecznie przyjmowani przez chłopów.

Nowoczesny sklep przy ul. Ogarniej

W dniu 23 bm. otwarta została na starym mieście, przy ul. Ogarniej 121, nowa placówka PSS w Gdańsku. Jest nią nowoczesnie urządzony sklep kolonialno — spożywczy, który zaopatrywać będzie mieszkańców odbudowanych domów przy tej ulicy i sąsiednich. Kierownikiem sklepu jest długoletni pracownik PSS ob. Fr. Myśliński.

Rozpoczynając pracę ekspedientka ob. Marta Szarko, przyrzekała, że personel sklepu dołoży wszelkich starań, by jak najlepiej zaspokoić potrzeby kupujących.

Pierwszą klientką nowego sklepu była córka murarza z MPRB Ingrida Małachowska. Otrzymała ona w darze od PSS butelkę wina dla swych rodziców.

Otwarcie sklepu — oświadczyła matka Ingridy, zam. przy ul. Ogarniej 26 — jest poważnym udogodnieniem dla zamieszkujących w nowych blokach rodzin robotniczych i pracowników.

Roczny dorobek spółdzielni inwalidów „Bałtyk” w Gdańsku

W tych dniach zrzeszeni w spółdzielni „Bałtyk” w Gdańsku inwal-

dzi ochodzili rocznicę powstania swej placówki.

Spółdzielnia powstała 30 października ub. roku. Początkowo, z braku lokalu na warsztaty, potrzebnych kredytów itp. rozwijała się z trudnością. Uruchomiono jedynie warsztaty: krawieckie i szewskie oraz magiel elektryczny.

Rok 1951 stał się okresem szybkiego rozwoju spółdzielni. Zostały utworzone nowe działy pracy, poprzędnie warsztaty rozszerzyły produkcję. Obecnie spółdzielnia wykonuje różne prace usługowe, jak malarskie, blacharskie — hydrauliczne i lino. Warsztaty krawieckie i szewskie, oprócz prac usługowych wykonują także samodzielną produkcję. Celem przysięcia z pomocą inwalidom ciężko poszkodowanym spółdzielnia zatrudnia wiele osób chłupniczo.

Wśród członków spółdzielni rozwinięto się odpowiedzialność pracy, dzięki czemu plan produkcji za III kwartał br. wykonano w 137 proc. Zaoferowano znaczną ilość surowców, z których wykonano dodatkową produkcję wartości ponad 13.000 złotych.

W spółdzielni rozwija się także życie społeczne i kulturalne. Czynne są obecnie koła TPPR i Ligi Kobiet oraz Komitet Obrońców Pokoju. Dowodem wyrobienia obywatelskiego zrzeszonych w spółdzielni inwalidów jest SUBSKRYPCJA 700 DNIÓWEK, WARTOŚCI 20.700 ZŁ NA NARODOWĄ POZYCZKE ROZWOJU SIŁ POLSKI. Bogaty dorobek pierwszego roku zachęcił wszystkich członków spółdzielni do jeszcze wydajniejszej pracy.

S. DEJURA
korespondent

DYŻURY APTEK

od 20 do 27. 10 br.
Gdańsk — Apteka nr 1, ul. Św. Jerzego 10.
Gdańsk — Apteka nr 6, ul. Mierosławskiego 87.
Gdynia — Apteka nr 14, ul. Św. Józefa 122.
Sopot — Oliwa — Apteka nr 26 w 30, poczta, ul. Stalina 706.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Główny księgowy — bilanista oraz starszy referent planowania potrzebni natychmiast na dobrych warunkach płacy. Zgłoszenia listowne oraz osobiście do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wejherowie, Dział Kadr przy ul. Sobieskiego nr 241.

1690/K

Instruktorów planowania inżynierów ekonom., inżynierów art. elektr., referentów planowania, referentów handlowych o wysokich kwalifikacjach poszukuje Centrala Rolnicza Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2a (pokój nr 75). Uposażenie wg umowy zbiorowej.

1689/K

Palacza na piece węglowe w budynku administracyjnym przyjmie natychmiast Wolewódczy Zarząd Przemysłu Terenowego w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka nr 216. Wynagrodzenie mies. wynosi około 550 zł. Bliższe informacje w Dziale Personalnym.

1688/K

Księgowego na warunkach wg umowy zbiorowej przemysłu drzewnego przyjmia natychmiast Zakład Kołodziejski w Sztumie i Elbląskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Elblągu. Właściwy Zarząd Przemysłu Terenowego w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216 II piętro.

1690/K

Technika mechanika (mieszkanie zapewnione), 3 ślusarzy, pracowników fizycznych zatrudni Zakład Produkcji Tektury w Łapinie, poczta Kolbudy, pow. Gdańsk, telefon Kolbudy 10. 1687/K

OBWIESZCZENIA

Biuro Przepustek ZPGG omyłkowo wydało innej osobie kartę meldunkową ob. Gruszczyńskiego Ryszarda, syna Józefa, zamieszkałego w Gdyni, ulica Świętojańska 73/8, w dniu 13 sierpnia 1951 roku. Dotychczas nie została odnaleziona. 1691/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 0/VI 7855 na nazwisko Wawrzyniak Wacław, wydaną przez Gminną Radę Narodową, Tychonów. P-1081

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej nr 4185 na nazwisko Urbachczyk Leon. G-1091

ZGUBIONO legitymację służbową nr 2053/173 wydaną przez Zakł. Mechaniczne Elbląg — Brzeziński Adolf. P-1090

ZGUBIONO dokumenty osobiste i samochodowe Młodzieży Włódek Elbląg, Rokosowskiego 18, zwrot wy. nagrody. P-1090

TRZYMIESIĘCZNIK nowo-
czesne korespondencyjne
kursy księgowości — Edg.
akrytyka 153 1641/K

PASY LESNE NA STALINGRADZKIM STEPIE

Barometryczny wyż trwał nad stepem. Od wielu tygodni anichmurka nie mąciła błękitu. Skąpe trawy wyparowały ze swych żdzbeł resztki wilgoci i żółkły coraz bardziej. Badyły stepowych ostów chrzęściły w pyskach koni. Bydło ryczało, wlokąc się krok za krokiem w poszukiwaniu kалуż po pozostałych po stepowych jeziorach.

Od Środkowej Azji szły wichry coraz gwałtowniejsze i częstsze. Niczym nie wstrzymywane rozdmuchiwały wydmy. Wiecher unosił w postaci pyłu miliony ton żyznej ziemi. Niegdyś uprawne pola porastały stepową trawą, walczyły się chaty opuszczonej wsi. Pułstynia posuwała się w górę Wołgi, zajmując coraz większe obszary nad brzegami morza Kaspijskiego, Azowskiego i Czarnego.

O ratowaniu niszczącej ziemi nie myślał nikt w carskiej Rosji. Nikt też nie troszczył się o los ludzi zamieszkujących tę ziemię. Ekstensywna gospodarka przedrewolucyjnej Rosji oparta była na podstawach kapitalistycznych i nie brała pod uwagę następstw jakie niosła ze sobą rokrocznie powtarzająca się posucha. Większość zaś ówczesnych uczonych uważała tę posuchę i spowodowany nią nieurodzaj za nieuniknione nieszczęście związane z nieodwracalnymi prawami przyrody.

Próby Dokuczajewa

Postępowi uczeni rosyjscy z Dokuczajewem na czele, postanowili zaradzić tej klęsce grożącej

ich ojczyźnie. Na przekór burzacyjnym uczonym, głoszącym nieodwracalność procesów przyrodniczych, postanowili wydać walkę posusze i niszczącemu wiatrom. Dokuczajew założył w 1891 r. pomiędzy Wołgą a Donem pierwsze ochronne pasy leśne oraz zbiorniki wodne, w celu powstrzymania suchych wiatrów nadchodzących ze Środkowej Azji oraz przywrócenia ziemi sprzyjających warunków hydrograficznych.

Próba powiodła się i tzw. Kamienny Step koło Saratowa, na którym Dokuczajew przeprowadził swoje doświadczenia, pokrył się bujną roślinnością. W badaniach swych Dokuczajew był osamotniony i dopiero Wielka Rewolucja Październikowa poprawiła dalej rozpoczęte przez niego dzieło. Kamienny Step stał się centralnym ośrodkiem doświadczalnym w walce z posuchą. Wiele analogicznych ośrodków doświadczeń powstało w latach 1920 — 1940 w różnych częściach ZSRR. Doświadczenia ich stały się bazą, na której zbudowany został pierwszy etap Stalinowskiego Planu Przeobrażenia Przyrody — sadzenie ochronnych pasów leśnych.

Plan walki z posuchą

20 października 1948 r. ogłoszona została w Związku Radzieckim uchwała WKP (b) i rządu o zakładaniu ochronnych pasów leśnych. Postanowiono założyć osiem takich pasów leśnych, cztery na

działach wodnych południowej części europejskiej ZSRR a cztery na brzegach rzek: Dońca, Donu, Wołgi i Uralu. Łączna długość tych pasów leśnych wyniesie 5.310 km. Pasy te, o szerokości od 30 do 60 metrów, sadzone w 200 metrowych odstępach podwójnymi i potrójnymi liniami, będą stawać czoło pierwszemu uderzeniu huraganów wiejących z pustyń środkowo-azjatyckich.

Równocześnie cała południowo-zachodnia część ZSRR została podzielona na kwadraty o powierzchni od 100 do 150 ha, otoczone kołchozowymi pasami leśnymi o szerokości od 15 do 30 m. Zadaniem tych pasów leśnych, obejmujących powierzchnię przeszło 6 milionów ha, jest bezpośrednia ochrona pól uprawnych przed suchymi wiatrami pustynnymi i zatrzymywanie opadów śnieżnych oraz zachowanie wilgoci w glebie.

W ciągu 3 i pół lat zamiast 15

Przy zakładaniu ochronnych pasów leśnych wykonano już jedną trzecią część prac z ogólnie zaplanowanej na 15 lat całości. W ciągu trzech lat zasadzono dwa miliony hektarów nowych lasów i urządzono kilka tysięcy sztucznych stawów. Gigantyczny plan zalesiania wykonywany jest przedterminowo w tempie zawrotnym, nawet jak na radzieckie stosunki.

„Dwa olbrzymie pasy leśne legły na stalingradzkim stepie — pisze Konstanty Paustowski — Bliżej Wołgi ciągnie się pas Saratów — Astrachan, szeroki na sto metrów a za nim, głębiej w step, ciągnie się potrójna linia pasa leśnego Kamysyn — Stalingrad. Pas ten nosi nazwę „trasz młodoci”. Zasadzili go stalingradzcy komсомолцы, którzy podjęli się ukończyć sadzenie nowych lasów w ciągu trzech i pół lat zamiast piętnastu.

To szybkie tempo sadzenia pasów leśnych możliwe jest dzięki stosowaniu zmechanizowanego wy-

siewu nasion i żołądźli oraz przez stosowanie zmechanizowanej metody przesadzania drzew i krzewów wyhodowanych w szkółkach leśnych. Dzięki socjalistycznej organizacji pracy, dokładnemu opracowaniu planów zalesień, opartych na naukowych badaniach oraz dzięki uczestnictwu całego społeczeństwa w przeobrażaniu przyrody, każdy rok, miesiąc, a nawet dzień przybliża człowieka radzieckiego do zwycięskiego zakończenia walki z suchymi wiatrami i posuchą.

„Naprawa” przyrody w Polsce

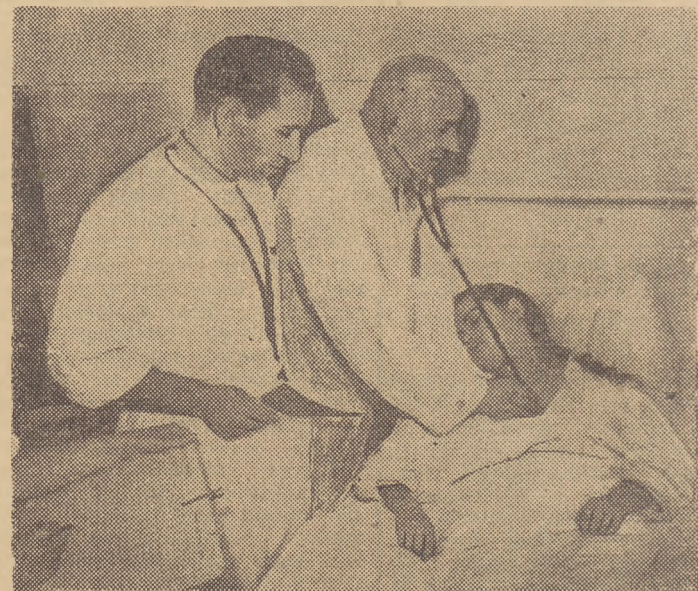
Ochronne pasy leśne, regulujące stopień wilgotności powietrza i ziemi oraz stan wody w rzekach, jeziorach i stawach, zmieniają całkowicie ten zespół czynników, który nazywa się klimatem. Powiększy się ilość opadów atmosferycznych, zmieni się siła i kierunek wiatrów oraz temperatura. Nowy klimat stworzony wysiłkiem umysłu ludzkiego i zespoloną z nim pracą dziesiątków tysięcy rąk ludzi radzieckich, dotrze również do Polski, zmieniając warunki meteorologiczne, atmosferyczne i termiczne naszego kraju.

Doświadczenia Związku Radzieckiego przy realizacji planu przeobrażenia przyrody znalazły swoje odbicie w naszym Planie 6-letnim, przewidującym zwiększone zalesienie nieużytków oraz „zakładanie pasów wiatroochronnych na tych terenach, na których zachodzi konieczność polepszenia warunków hydrologicznych i klimatycznych”. Przeobrażenie przyrody w Związku Radzieckim w połączeniu z „naprawą” przyrody w Polsce objętą Planem 6-letnim zmienia nasz klimat z kontynentalnego we wschodnich i środkowych województwach na umiarkowany i zapobiega takim posuchom jak ta, którą obecnie przeżywamy, a jakiej nie było od 1852 roku na naszych ziemiach.

ADRIAN CZERMINSKI



Przyjaźń, pomoc
i przykład ZSRR



Lekarze z Akademii Medycznej w Gdańsku stosują w szerokim zakresie leczenie oparte na nauce Pawłowa i dorobku innych uczonych radzieckich. Prof. dr Penson stosuje od dwóch lat w III klinice Akademii Medycznej w Gdańsku leczenie snem. Metodą tą leczy się choroby nerwowe (owróżnienie żołądka i dwunastnicy), choroby nadciśnienia i niektóre nerwice. W najbliższym czasie przy Akademii Medycznej w Gdańsku rozbudowany zostanie specjalny oddział dla leczenia snem.

Na zdjęciu: prof. dr. Penson w asyście dr. Stanisława Wierubczyka przy łóżku pacjentki A. Z. leczonej snem.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Zaniedbana biblioteka

Biblioteka w Pogódkach, pow. Kościerzyna, mieści się na strychu. Książki są porozrzucane w nieładzie na stołach. Biblioteczka, którą rzadko można zastać w bibliotece, nie wie nawet, komu wypożyczyć książki. 130 to mów, wypożyczonych w 1949 r. nie znajduje się w ewidencji i nie wiadomo kto je pożyczyl.

6 gromadzkich filii biblioteki nie posiada w ogóle książek. A

przecież w bibliotece w Pogódkach znajduje się 1548 tomów, które mogłyby być rozprzeczzone do filii.

Biblioteka mogłaby się mieścić wraz z czytelną przy gminnej



świetlicy ZSCh, gdzie istnieje wolny lokal i umeblowanie.

Mieszkańcy gminy pragną, ażeby książka dotarła do wszystkich gromad. Dlatego też uważają, że Prezydium GRN powinno tę sprawę uregulować.

MICHAŁ CHODZIÓR

Pod rozważę DOKP

Pociągi kursujące na linii Wejherowo-Choczewo, zatrzymywały się do dnia 20 maja na przystanku kolejowym Cisewo Kaszubskie.

Od dnia 20 maja natomiast, pociągi zatrzymują się na tej stacji zaledwie dwa razy dziennie, i to w godzinach nieodpowiednich dla pracowników PGR i członków spółdzielni produkcyjnych, którzy zmuszeni są dojeżdżać po zakupy do GSSCh w Gniewinie lub do filii w Kostkowie. Dzieci zaś uczące się w Kostkowie, muszą odbywać drogę pieszo, podczas gdy uprzednio korzystały z zatrzymujących się na stacji pociągów.

Czy nie byłoby możliwe zatrzymywanie pociągów choćby na jedną minutę na stacji Cisewo Kaszubskie?

JAN RACZYŃSKI

Czy znasz filmy radzieckie?

W dniu dzisiejszym zamieszczamy dalsze 2 foty z filmów radzieckich, wyświetlanych obecnie w kinach Wybrzeża. Zadanie polega na odgadnięciu TYTUŁÓW FILMÓW, z których pochodzą zamieszczone zdjęcia.

ZDJĘCIE KONKURSOWE NR 5



ZDJĘCIE KONKURSOWE NR 6



KUPON Nr 3

Zdjęcie Nr 5 pochodzi z filmu
Zdjęcie Nr 6 pochodzi z filmu
Imię i nazwisko uczestnika konkursu
Zawód i miejsce pracy
Dokładny adres

UWAGA: Kuponów konkursowych będzie pięć. Wśród uczestników konkursu, którzy nadesłali trafne odpowiedzi rozlosowane zostaną cenne nagrody. Redakcja „Głosu Wybrzeża” przynajmniej jeden aparat i wartościowe książki autorów radzieckich, a Okręgowy Zarząd Kin i Centrala Wynajmu Filmów w Gdańsku przynajmniej dwa teatralne skórzane, wleczne płótno i książki.

Wypełnione kupony należy przesyłać w jednej kopercie do redakcji „Głosu Wybrzeża” Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7 z napisem „Na konkurs filmowy”. Odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 14 listopada 1951 r.

GŁOS SPORTOWY

Dynamo (Tbilisi) przyjeżdża do Polski

Piłkarze polscy przygotowują się do spotkania

Zapowiedziany przyjazd drużyny radzieckiej Dynamo (Tbilisi) zmobilizował cały aktyw piłkarski w Polsce do jak najlepszego wykorzystania pobytu doskonałych piłkarzy radzieckich dla celów szkoleniowych. Poznanie metod treningu i przyswojenie sobie od wicemistrza piłkarskiego Związku Radzieckiego wielu umiejętności technicznych i taktycznych przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa.

Sekcja Piłki Nożnej GKKP opracowała szczegółowy plan kontaktów najlepszych piłkarzy polskich i trenerów z drużyną radziecką. Na meczach, jakie rozegra Dynamo (Tbilisi) w Polsce w okresie: Między Październikiem a Przyszłością, Radzieckiej, będą obecne kolejno wszystkie drużyny I i II Ligi oraz czołowi trenerzy polscy. W miastach, gdzie goście radzieccy rozegrają mecze odbędą się również odprawy trenera radzieckiego Jakuszina z miejscową kadrą trenerską i instruktorską, a podczas całego okresu pobytu gości radzieckich w Polsce będą im towarzyszyć stale nasi najlepsi trenerzy. Konieczny, Matyas, Jesionka, Dzwisz i Kuchar.

Ponadto w dniach 8—11 listopada przed ostatnim wyścięciem Dynamo (Tbilisi) w Warszawie odbędą się w AWF specjalny 4-dniowy kurs szkoleniowy, na który powołano 35 najlepszych trenerów krajowych. Będą oni obecni na treningach zawodników radzieckich i na meczu oraz odbędą kilka odpraw z trenerem Jakuszinem.

Rada trenerów na specjalnym posiedzeniu ustaliła już przypus-

Szachiści Gdyni walczą o mistrzostwo

W świetlicy TPPR w Gdyni nastąpiło otwarcie III turnieju o mistrzostwo szachowe Gdyni.

W turnieju bierze udział 19 szachistów z dotychczasowym mistrzem Lesiakiem na czele.

Jednym z uczestników turnieju jest znany artysta malarz Antoni Suchanek. Ofiarował on obraz jako nagrodę za najpiękniejszą partię turnieju.

Czołowi zawodnicy polscy startują w motocyklowych mistrzostwach Wybrzeża

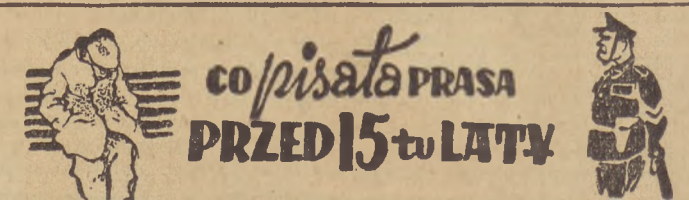
Sekcja motorowa ZS „Budowlani” organizuje w niedzielę, 28 bm. o godzinie 13.30 na torze wysięgowym w Sopocie ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na trawie o mistrzostwo Wybrzeża. W wyścigu wezmą udział zawodnicy następujących klubów: CWKS (Warszawa), Unia (Poznań), Budowlani (Warszawa), Gwardia (Bydgoszcz) oraz Stal i Budowlani (Gdańsk).

Impreza zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na start najlepszych w chwili obecnej motocyklistów polskich z Zymirskim, Markowskim i Dąbrowskim na czele.

Bilety wstępu można już dziś nabyć w przedsprzedaży, która odbywa się we wszystkich oddziałach „Orbi-

UWAGA członkowie ZS „Ogniwo”

Wszyscy członkowie ZS „Ogniwo”, którzy dotychczas nie uczestniczyli w marszach jesiennych, zobowiązani są zgłosić się w domu klubowym ZKS „Ogniwo” w Sopocie w sobotę o godz. 15.30 lub w niedzielę o godz. 9 celem wzięcia udziału w marszach.



Z braku pracy odebrali sobie życie

Zamieszkała przy ul. Zeromskiego 4 27-letnia Elżbieta Olszewska napisała sobie jakąś truciznę w celu samobójczym. W stanie ciężkim przewieziona została do szpitala. Powodem samobójstwa — brak pracy. („Gazeta Gdynia” z dnia 4.XI.1937).

Hitlerowskie macki

Do Gdyni przybyła grupa wyższych urzędników Ministerstwa

Komunikacji Rzeszy Niemieckiej z dyr. Triebe na czele. Uczestnicy delegacji zwiedzili urządzenie kolejowe oraz wysłuchali specjalnego referatu prezesa toruńskiej dyrekcji kolejowej, inż. Dobrzyckiego. W dalszym ciągu swego pobytu urzędnicy kolei niemieckich zwiedzili port gdyniński i jego urządzenia. W godzinach wieczornych inż. Dobrzycki podejmował delegację niemiecką obiadem. („K. B.” z dn. 4. XI. 1937).

„Nauczycielka szuka jakiegokolwiek pracy”

Kwalifikowana nauczycielka, posiadająca odpowiednie zezwolenie i praktykę, szuka jakiegokolwiek pracy przy wychowaniu dzieci, w biurze lub innej. („K. B.” z dn. 4. X. 1937).